

Łukasiewicz, Sławomir

Trzecia Europa : polska myśl federalistyczna w Stanach Zjednoczonych, 1940-1971

Dzieje Najnowsze 36/4, 205-209

2004

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Sławomir Łukasiewicz
Lublin

Trzecia Europa. Polska myśl federalistyczna w Stanach Zjednoczonych, 1940-1971

Trzecia Europa to pojęcie, którego używano już w przeszłości, jednak nigdy nie weszło na stałe do języka nauki. Przed wojną do celów politycznych używał go Józef Beck. Po wojnie próby jego naukowego uzasadnienia podjął się węgierski historyk Jenő Szucs¹ — tytuł niniejszej dysertacji² nawiązuje właśnie do jego propozycji. Jednocześnie, używając terminu „trzecia Europa”, staram się ogarnąć całe spektrum dyskusji, jakie toczyły się od momentu wybuchu II wojny światowej na temat tej części Europy, którą określano jako Środkową, Wschodnią, Środkową i Wschodnią, Centralną, Środkowowschodnią, a także jako Międzymorze, obszar ABC (Adriatyk-Bałtyk-Morze Czarne), czy wreszcie jako obszar położony przed II wojną pomiędzy Niemcami a Rosją. Myśl, której zadaniem było podkreślanie odrębności regionu, zwłaszcza zaś myśl, która postulowała stworzenie osobnego organizmu w Europie Środkowowschodniej (np. federacji regionalnej), była poszukiwaniem owej „Trzeciej Europy” — okazało się bowiem, że dwie już istniejące (Wschodnia i Zachodnia) nie wystarczały. Liczebnik „trzecia” ma charakter porządkowy, daleki na pewno od takich skojarzeń, jak „trzeci świat”, „trzecia Rzesza”, czy „trzeci Rzym”.

Kolejne uściślenie, którego trzeba dokonać, dotyczy terminu „federalistyczny”. Jest to przymiotnik, który pozwala mi skupić się na wszelkich koncepcjach dotyczących przekształceń w owej „Trzeciej Europie”, których efektem finalnym mogła być — choć nie musiała — jakaś forma federacji. Przymiotnik „federalistyczna” pozwala uniknąć wikłania się w spory dotyczące istoty federacji, zwłaszcza że koncepcje, które rodziły się w omawianych przeze mnie latach, pomimo że *expressis verbis* określone były jako federacyjne, często miały charakter np. konfederacyjny. Konfederacja oczywiście może być etapem na drodze do federacji, ale nie musi.

Daty skrajne zostały podyktowane prostym faktem, że w 1940 r. przybiła do wybrzeży Ameryki potężna fala polskich uchodźców, z niej zaś wyłoniła się grupa o przekonaniach profederacyjnych, która założyła pismo „New Europe”. Dało to początek polskiej refleksji federalistycznej uprawianej w USA, która miała swoją kontynuację także po wojnie, m.in. na łamach pisma

¹ J. Szucs, *Trzy Europy*, tł. J. M. Kłoczowski, Lublin 1995.

² Rozprawa doktorska napisana pod kierunkiem prof. dr. hab. Jerzego Kłoczowskiego i obroniona na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim 29 kwietnia 2004 r. Recenzentami pracy byli: prof. dr hab. Józef Łapto (Akademia KEN, Kraków) oraz dr hab. Paweł Machewicz (IPA, Warszawa).

„The Central European Federalist”. Jego ostatni numer ukazał się w 1971 r. i jest to cezura, która określa górne ramy moich badań. Cezury czasowe w przypadku badania myśli mają charakter umowny i pozwalają na głębsze zbadanie problemu w mniejszym przedziale czasowym. Podobnie rzecz się ma z zawężeniem terytorialnym. Dotychczasowe prace opierały się głównie na archiwaliach europejskich (przechowywanych we Francji i Wielkiej Brytanii), dlatego materiały amerykańskie nie były, jak dotąd, dostatecznie przebadane. Z przeprowadzonych przeze mnie badań wynika, że USA były miejscem poważnej intelektualnej dyskusji o przyszłości Europy Środkowowschodniej. Dlatego też niniejsza dysertacja ma ambicje uzupełnienia obrazu polskiej refleksji federalistycznej, jaki wylania się z prac takich autorów, jak T. Kisielewski, M. S. Wolański, J. Łaptos, czy K. Grygajtis. Pokazuje ona również, że wciąż nie dysponujemy kompletem elementów do syntezy polskiej myśli federalistycznej XIX i XX w. i że niezbędne są jeszcze badania szczegółowe. Zwłaszcza gdy weźmiemy pod uwagę historię polskiej emigracji, niezmiernie trudną dzisiaj do badania ze względu na rozproszenie źródeł.

Aby uzyskać jak najszerszą perspektywę badawczą, przestudiowałem zbiory polskie w USA (Polski Instytut Naukowy w Ameryce, Instytut Józefa Piłsudskiego w Ameryce, New York Public Library — dział rękopisów, Hoover Institution Archives w Kalifornii), Wielkiej Brytanii (Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie, Biblioteka Polska w Londynie) i w Polsce (Archiwum Akt Nowych, Biblioteka Uniwersytecka KUL — dział rękopisów). Odbylem również szereg rozmów ze świadkami historii, by wymienić chociażby Feliksa Grossa, Marianą Kamila Dziewanowskiego, czy Piotra Wandycza — lista ta jest oczywiście dużo dłuższa³.

Praca została podzielona na trzy zasadnicze części. Wychodząc z założenia, że niemożliwe jest studiowanie myśli politycznej bez pokazania ram instytucjonalnych i ogólnego kontekstu politycznego, w jakim powstawała, pierwszy rozdział poświęciłem klasycznej rekonstrukcji wydarzeń, skupiając się oczywiście na działaniach inspirowanych myślą federalistyczną. Część druga dotyczy myśli politycznej i kluczowe są tutaj trzy nazwiska: Anatola Muhlsteina, Romana Michałowskiego i Feliksa Grossa. Wreszcie część trzecia w największej mierze dotyczy piarstwa historycznego, związanego z dziejami polskiej myśli federalistycznej. Tutaj ponownie skupiłem się na trzech nazwiskach, kluczowych moim zdaniem dla tego nurtu historiografii: Oskara Haleckiego, Marianą Kamila Dziewanowskiego i Piotra Wandycza. Spośród wymienionych powyżej osób tylko Muhlstein, Gross i Halecki doczekali się osobnych studiów problemowych⁴. Nazwisko Romana Michałowskiego praktycznie nie funkcjonuje w literaturze przedmiotu, co — jak staram się w pracy dowieść — nie jest słuszne.

Czymże jest myśl federalistyczna? Jej geneza wydaje się prosta. Lata 1938-1939 przyniosły załamanie kruchego porządku międzynarodowego w Europie Środkowowschodniej, a wraz z tym załamaniem przyszła konieczność redefiniowania i przekonstruowania szeregu instrumentów międzynarodowych, których celem miały być pokój i bezpieczeństwo regionu, ale tak-

³ Dwie z tych rozmów udało się opublikować. *Prorok Zjednoczonej Europy. Z profesorem Feliksem Grosssem rozmawiają Joanna Bator i Sławomir Łukasiewicz*, „Przegląd Polski”, 5 maja 2000, s. 1-2; 12 maja 2000, s. 2; 19 maja 2000, s. 5-15. P. Wandycz, *Ofederalizmie i emigracji. Reminiscencje o rzeczach istotnych i błahych. Rozmowy przeprowadził Sławomir Łukasiewicz*, Lublin 2003.

⁴ Z ciekawszych warto wymienić W. Kaczocho, *Teoretyczne i empiryczne problemy wartości w filozofii społecznej Feliksa Grossa*, „Przegląd Zachodni” 1988, nr 1, s. 59-83; J. Kurczewska, *Trzy role Feliksa Grossa: zaangażowany obserwator, ideolog, uczyony*, w: F. Gross, *Wartości, nauka i świadectwa epoki*, red. J. Kurczewska, Warszawa 2002, s. IX-XLII; J. Kłoczowski, *Oskar Halecki i jego walka o miejsce Polski w Europie*, w: *Z dziejów polityki i dyplomacji polskiej. Studia poświęcone pamięci Edwarda hr. Raczyńskiego Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej na wychodźstwie*, Warszawa 1994, s. 397-406.

że Europy i świata. Prawda ta stawała się coraz dotkliwiej odczuwana w latach 30. w Europie, ale dopiero lata 1938-1939 wywołały prawdziwy przełom — także gdy chodzi o myśl polityczną. Nowa sytuacja wywołała szereg przewartościowań również w polityce polskiej, zarówno tej wewnętrznej, jak i zagranicznej. Jednym z projektów, szczególnie intensywnie dyskutowanych od jesieni 1939 r., był pomysł połączenia wysiłków wojennych Polski i Czechosłowacji, który szybko przybrał kształt koncepcji konfederacyjnych, a te zaowocowały konkretnymi gestami politycznymi: deklaracją polsko-czechosłowacką z 11 listopada 1940 r., wspólnym projektem ustawy zasadniczej przysiężnego związku polsko-czechosłowackiego, przygotowanym przez Komitet Polityczny kierowany przez gen. K. Sosnkowskiego, a wreszcie deklaracją ze stycznia 1942 r. Proces ten znalazł swoje odbicie także w działalności środowisk środkowoeuropejskich, w tym także polskich, w Stanach Zjednoczonych. Ze wspomnianą deklaracją z listopada 1940 r. zbiegło się wydanie pierwszego numeru pisma „New Europe”, którego trzon redakcyjny stanowili Polacy: R. Michałowski, A. Muhlstein, Stefan de Ropp (ówcześnie dyrektor Polskiego Centrum Informacyjnego w Nowym Jorku). Z czasem do grona tego dołączyły takie osoby, jak Oskar Halecki, czy Feliks Gross. Pismo to, które jak dotąd doczekało się jedynie częściowych badań⁵, miało dosyć poważne ambicje wpływania na politykę amerykańską. Szczególnie w 1941 r., czyli jeszcze przed przystąpieniem USA do wojny, opublikowało cały szereg propozycji fundamentalnych z punktu widzenia przyszłej federacji środkowoeuropejskiej. Trzeba tu wspomnieć zarówno o artykułach Romana Michałowskiego, który postulował stworzenie federacji na podstawie analizy problemów bezpieczeństwa, jak i artykuły Anatola Muhlsteina, gdzie nawet możemy znaleźć projekt konstytucji Federacji Środkowoeuropejskiej (*United States of Central Europe*). Jako redaktor tego pisma od 1943 r. pogłębiał swoją znajomość problematyki federalistycznej Feliks Gross, przyjaciel Romana Michałowskiego, ale także — warto o tym wspomnieć — Bronisława Malinowskiego. Jako owoc prowadzonych badań i dyskusji F. Gross na początku 1945 r. wydał w Nowym Jorku ważną i szeroko komentowaną książkę *Crossroads of Two Continents*. Stanowiła ona próbę podsumowania dyskusji o federacji środkowoeuropejskiej, jakie toczyły się w okresie II wojny.

Znamienne, że Gross, Michałowski i Halecki powrócili do tych koncepcji pod koniec lat 40., kiedy w wyniku zmian na scenie międzynarodowej zaczęły powstawać pod patronatem Stanów Zjednoczonych nowe organizacje emigrantów, z Komitetem Wolnej Europy na czele. Wszyscy wymienieni wzięli udział w tworzeniu amerykańskiego Związku Polskich Federalistów, którego europejski prototyp od 1949 r. istniał już w Paryżu i Londynie. Obecność owych „teoretyków” federalizmu sprawiła, że amerykański ZPF miał nieco inny charakter niż jego europejski odpowiednik, gdzie z kolei prym wiodli członkowie PRW NiD z Rowmundem Piłsudskim na czele. Taka sytuacja owocowała szeregiem napięć pomiędzy Związkiem w Nowym Jorku a tym w Europie. W USA do ZPF należały takie osoby (by wymienić najświetniejsze), jak: Stefan Korboński, Jan Lechoń, Kazimierz Wierzyński, Jerzy Lerski, Waław Lednicki, Oskar Halecki, Piotr Wandycz, Marian Kamil Dziewanowski, Tadeusz Romer. W ramach amerykańskiego ZPF, m.in. za sprawą Michałowskiego, ściśle współdziałano z KWE, a szczególnie z komórką studyjną pod nazwą *Mid-European Studies Center*, gdzie pracowali m.in. F. Gross, czy P. Wandycz. W 1951 r. powstała także chicagowska gałąź amerykańskiego ZPF, która dość szybko zmieniła nazwę na Polski Związek Współpracy Środkowowschodniej Europy, co było podyktowane różnicami politycznymi. ZPF w USA zakończył swoją działalność

⁵ Ważny jest artykuł I. Drag Korga, *Poszukiwanie wspólnego forum: „New Europe” i Rada Planowania Europy Środkowej i Wschodniej*, w: *O nowy kształt Europy: XX-wieczne koncepcje federalistyczne w Europie Środkowo-Wschodniej*, red. J. Kłoczowski, S. Łukasiewicz, Lublin 2003, s. 161-175.

ok. 1956 r., po której to dacie urywają się wszelkie relacje. Jednak istniała nadal powołana w jego ramach inicjatywa — Czechoslovak-Polish Reserach Committee, czyli Czechosłowacko-Polski Komitet Studiów, który wydawał praktycznie nie znane dzisiaj pismo „The Central European Federalist”, *nota bene* wysoko oceniane m.in. przez J. Giedroycia. Przetrwało ono do 1971 r. Co ciekawe, wspomniana grupa w swoich deklaracjach nawiązywała do rozmów polsko-czechosłowackich prowadzonych w czasie II wojny. Znamienne też, że stronę czechosłowacką reprezentował w niej Vilem Brzorad, sekretarz Huberta Ripki.

Inicjatyw, które można byłoby określić jako federalistyczne, a które powstały na gruncie amerykańskim, było dużo więcej, lecz miały one zdecydowanie mniejszy dorobek w zakresie refleksji federalistycznej niż ZPF. Chronologicznie pierwsza była Unia Chrześcijańsko-Demokratyczna Europy Środkowej (Christian Democratic Union of Central Europe — CDUCE, 1950), w której poważną rolę odgrywali polscy chadacy — m.in. Karol Popiel i Konrad Sienkiewicz — po 1947 r. przebywający na emigracji⁶. Drugą, dużo poważniejszą inicjatywą było Zgromadzenie Europejskich Narodów Ujarmionych (Assembly of Captive European Nations — ACEN, 1954). Pewne przymiarki do jego powołania miały miejsce jeszcze przed 1954 r., kiedy istniała Konferencja Krajów Środkowej Wschodniej Europy (w skład której wchodziła Rada Polityczna) oraz Komitet Wschodniej i Środkowej Europy (w skład którego wchodził Polski Narodowy Komitet Demokratyczny). ACEN skupiał zarówno przedstawicieli komitetów narodowych wchodzących w skład KWE, jak i przedstawicieli CDUCE, Międzynarodowej Unii Chłopskiej, Unii Socjalistycznej Europy Środkowej, czy Unii Liberalnej Europy Środkowej. Ze strony polskiej poważną rolę w ACEN na początku odgrywał m.in. Mikołajczyk, ale z czasem szczególnie widoczny stał się S. Korboński, a potem Feliks Gadomski ze Stronnictwa Demokratycznego. ACEN stanowił próbę stworzenia prototypu parlamentu środkowoeuropejskiego i jako taki stwarzał emigrantom możliwość wypowiedzania się na temat polityki międzynarodowej zarówno wobec czynników amerykańskich, jak i europejskich.

Jeżeli chodzi o myśl polityczną, najbardziej oryginalne koncepcje zostały sformułowane przez trzy osoby: Anatola Muhlsteina, Romana Michałowskiego i Feliksa Grossa, im też poświęciłem drugą część pracy. Jakże były ich najważniejsze — w dużej mierze zbieżne — postulaty? Po pierwsze, przesłanki bezpieczeństwa nakazywały stworzenie związku państw (państwa związkowego), który wykorzystywałby potencjał ludnościowy (szacowano go na ok. 110 mln mieszkańców), gospodarczy i militarny całości regionu. Uważano, że konsolidacja tych sektorów pozwoliłaby uniknąć powtórki sytuacji z lat 1938-1939 — ludna oraz silna gospodarczo i militarnie federacja środkowoeuropejska byłaby w stanie stawić czoła agresji potężnych sąsiadów, jakimi były w owym czasie Niemcy i Rosja Sowiecka. Może najbardziej sceptyczny w tym punkcie był A. Muhlstein, który uważał, że taki związek w przypadku konfliktu mógł się jedynie nieco dłużej bronić niż pojedyncze państwa, dlatego zupełną gwarancję bezpieczeństwa można było uzyskać dopiero po skonstruowaniu całego systemu dalszych sojuszy. Zdaniem Muhlsteina, aby taki związek mógł sprawnie funkcjonować należało *de facto* przekształcić go w państwo, a zatem — nadać mu konstytucję, której projekt Muhlstein przedstawił⁷. W ten sposób rodził się nurt tzw. federalizmu integralnego, który zakładał powstanie federacji niejako „odgórnie”, zgodnie z przygotowanymi wcześniej projektami. Projekty te oczywiście nie liczyły się z opinią społeczeństw, lecz odwoływały do skądinąd słusznej obserwacji, że państwa Europy Środkowowschodniej w pojedynkę są za słabe, by sprostać zagrożeniom, jakie na nie czyhają. Koniec II wojny i procesy, jakie zaszły po II wojnie w Europie, skłaniały polskich teore-

⁶ Jako ciekawostkę warto tu podać, że w europejskiej sekcji młodzieżowej działał m.in. Jan Kułakowski.

⁷ A. Muhlstein, *The United States of Central Europe*, New York 1942.

tyków federalizmu do dwóch konstatacji — po pierwsze, że federalizm integralny jest projektem nierealnym i powinien ustąpić miejsca metodzie, która pod koniec lat 40. narodziła się w Europie, a mianowicie tzw. metodzie funkcjonalnej, czy też jak niektórzy ją określają — sektorowej. Po drugie, polscy federaliści starali się na wszelkie sposoby przypominać, że obok jednoczącej się Europy Zachodniej istnieje także często zapominana Europa Środkowowschodnia, której związki z Zachodem dla emigrantów były oczywiste.

Wszystkie te dyskusje stwarzały bardzo dobre pole dla refleksji historiograficznej, która stawiała sobie dwa podstawowe cele. Po pierwsze, tak jak w przypadku Haleckiego konstruowała historyczne uzasadnienie traktowania Europy Środkowowschodniej jako odrębnej wobec Rosji Sowieckiej i ciężącej do Europy Zachodniej⁸. Uzasadniono to m.in. długimi tradycjami federacyjnymi, które były wspólnym doświadczeniem narodów wchodzących w przeszłości w skład wielonarodowej Rzeczypospolitej. Blisko stąd do idei jagiellońskiej⁹, tak popularnej w okresie międzywojennym. Taka argumentacja przemawiała pośrednio na rzecz jakiejś formy odtworzenia podobnego państwa, opartego na zasadach wolności i równości. Drugim celem historiografii federalistycznej, tak jak w przypadku Mariana Kamila Dziewanowskiego, czy P. Wandycza, było przypomnienie, tak Polakom, jak i Amerykanom, czy Europejczykom o dobroku Polaków zarówno w myśli, jak i działalności federalistycznej. Przywoływano tu zarówno doświadczenie dawnej Rzeczypospolitej (O. Halecki), jak również doświadczenia dużo bardziej aktualne w ówczesnym czasie, np. próby konfederacji polsko-czechosłowackiej (P. Wandycz)¹⁰, czy koncepcje federacyjne Piłsudskiego (M. K. Dziewanowski)¹¹. Książki te należą dzisiaj do klasyki polskiej historiografii, a gruntowną polemikę z tezami ostatniej dopiero niedawno podjął Andrzej Nowak, historyk z Krakowa¹².

Powstaje tutaj oczywiście pytanie o przenikanie się myśli politycznej historiografii. Wydaje się, że historiografia polska na emigracji nie mogła powstawać w oderwaniu od myśli politycznej. Ograniczone możliwości działania, czy badań historii polskiej oraz aktualne polemiki z polityką i historiografią uprawianą w ramach PRL zmuszały do podejmowania tematów ważnych i aktualnych, w tym wyznaczanych przez myśl polityczną. Z drugiej strony prace, które powstawały, były pisane z zachowaniem możliwie jak najlepszego warsztatu, w czym pomagała zarówno opieka mentorów polskiej historiografii — Kukiela, Haleckiego, jak i edukacja odbierana na uniwersytetach brytyjskich (Wandycz ukończył m.in. Cambridge), czy amerykańskich (M. K. Dziewanowski jest absolwentem Harvard University). Dzięki temu prace te, mimo że nieznanne szerokiemu gronu czytelników, są ważne i cytowane nawet dzisiaj.

W kontekście procesów w Europie, których jesteśmy świadkami, oraz kilkadziesiąt lat spychania podobnych dyskusji na margines w okresie PRL wydaje się niezmiernie istotne przypomnienie tych koncepcji oraz grona osób, które je wypracowały.

⁸ Najważniejsza jest tu jego praca *The limits and divisions of European history*, New York 1950, polskie wydanie *Historia Europy — jej granice i podziały*, tł. J. M. Kłoczowski, Lublin 1994.

⁹ Najczęściej do tej idei odwoływał się O. Halecki, który w ówczesnym czasie był także autorem *Dziejów unii jagiellońskiej* (Warszawa 1919-1920).

¹⁰ P. Wandycz, *Czechoslovak-Polish Confederation*, Bloomington 1956.

¹¹ M. K. Dziewanowski, *Joseph Pilsudski — A European Federalist*, Stanford 1969.

¹² A. Nowak, *Polska i trzy Rosje: studium polityki wschodniej Józefa Piłsudskiego (do kwietnia 1920)*, Kraków 2001.